

Policja musi wyjaśniać

Rozmowa z Markiem Antonim Nowickim – adwokatem, prezesem Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, byłym członkiem Europejskiej Komisji Praw Człowieka w Strasburgu

Komitet ONZ ds. tortur w ostatniej ocenie stwierdził, że polska Policja jest zbyt brutalna. Pan też tak uważa?

– Jeśli tak się mówi, to widać są podstawy do takich wniosków. Oceny formułowane przez organy międzynarodowe działające w ramach mechanizmów kontrolnych ochrony praw człowieka, czy to w systemie ONZ, czy Rady Europy, muszą być dla Policji powodem do bardzo poważnej refleksji.

Ile informacji o łamaniu praw człowieka przez Policję otrzymuje Helsińska Fundacja Praw Człowieka? Czego dotyczą?

– Rocznie do fundacji wpływa około 100 skarg na działania Policji. Tak jest od wielu lat. Większość dotyczy nadużycia siły – pobicia, nieuzasadnionych interwencji i zatrzymań. W naszej ocenie wiele z tych skarg jest wiarygodnych i uzasadnionych.

Problemem jest niezbyt wnikliwe prowadzenie śledztw prokuratorskich w tego rodzaju sprawach. Zbyt często daje się wiarę policjantom, których jest z zasady kilku, a nie człowiekowi, który ich oskarża. Wytknął to ostatnio Europejski Trybunał Praw Człowieka w sprawie o pobicie przez policję (Dzwonkowski przeciwko Polsce, wyrok z 12 kwietnia 2007 r.), stwierdzając m.in., że *władze prokuratorskie bezwarunkowo przyjęły za wiarygodne wyjaśnienia policjantów, nie pamiętając, iż byli w oczywisty sposób zainteresowani wynikiem postępowania i uniknięciem własnej odpowiedzialności*. Ocena zeznań policjantów w takich wypadkach musi być nad wyraz krytyczna. Z powodu tego, że śledztwo prokuratorskie było powierzchowne, nieobiektywne i zakończyło się wnioskami niemającymi oparcia w starannej analizie faktów, doszło do naruszenia zakazu tortur lub innego niehumanitarnego traktowania (art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka).

Czego obrońcy praw człowieka oczekują od Policji, jeżeli pojawiają się jakieś wątpliwości?

– W razie pobicia lub śmierci osoby znajdującej się w rękach Policji, ta ostatnia ma obowiązek w sposób satysfakcjonujący i przekonujący wyjaśnić okoliczności, w jakich mogło dojść do obrażeń i śmierci. Jeśli tego nie uczyni, musi być uznana za odpowiedzialną. Stąd tak ważne we wszystkich tego rodzaju sprawach jest szybkie i wyczerpujące niezależne śledztwo. Tego fundacja helsińska oczekuje m.in. w dwóch sprawach, w których ostatnio interweniowaliśmy: śmierci w niewyjaśnionych okolicznościach w Warszawie zatrzyma-

nego K.K. oraz podejrzeń o pobicie przez policjantów w Grodzisku Mazowieckim zatrzymanego P.G., który po kilku dniach zmarł w szpitalu.

Na co najczęściej skarżą się ludzie, którzy zetknęli się z interwencją Policji?

– Na dwa zjawiska chcę zwrócić szczególną uwagę. Od pewnego czasu do fundacji docierają sygnały o nagminnym naruszaniu praw obywatelskich przez policjantów, zwłaszcza w dużych aglomeracjach (dominuje tu Warszawa), polegającym na wybiórczym, losowym przeszukiwaniu kieszeni i bagażu podręcznego młodych ludzi na ulicach, najprawdopodobniej w poszukiwaniu narkotyków. To samo dotyczy kontroli posiadanych przez nich telefonów komórkowych (ustalenie, czy nie pochodzą z kradzieży). A przecież powinno być odwrotnie – najpierw uzasadnione podejrzenie, a potem ewentualne przeszukania. Kolejna kwestia to sama procedura legitymowania. Policjanci nagminnie zaniedbują nałożone na nich prawem obowiązki: przedstawienia się, podania podstawy prawnej i przyczyny legitymowania.

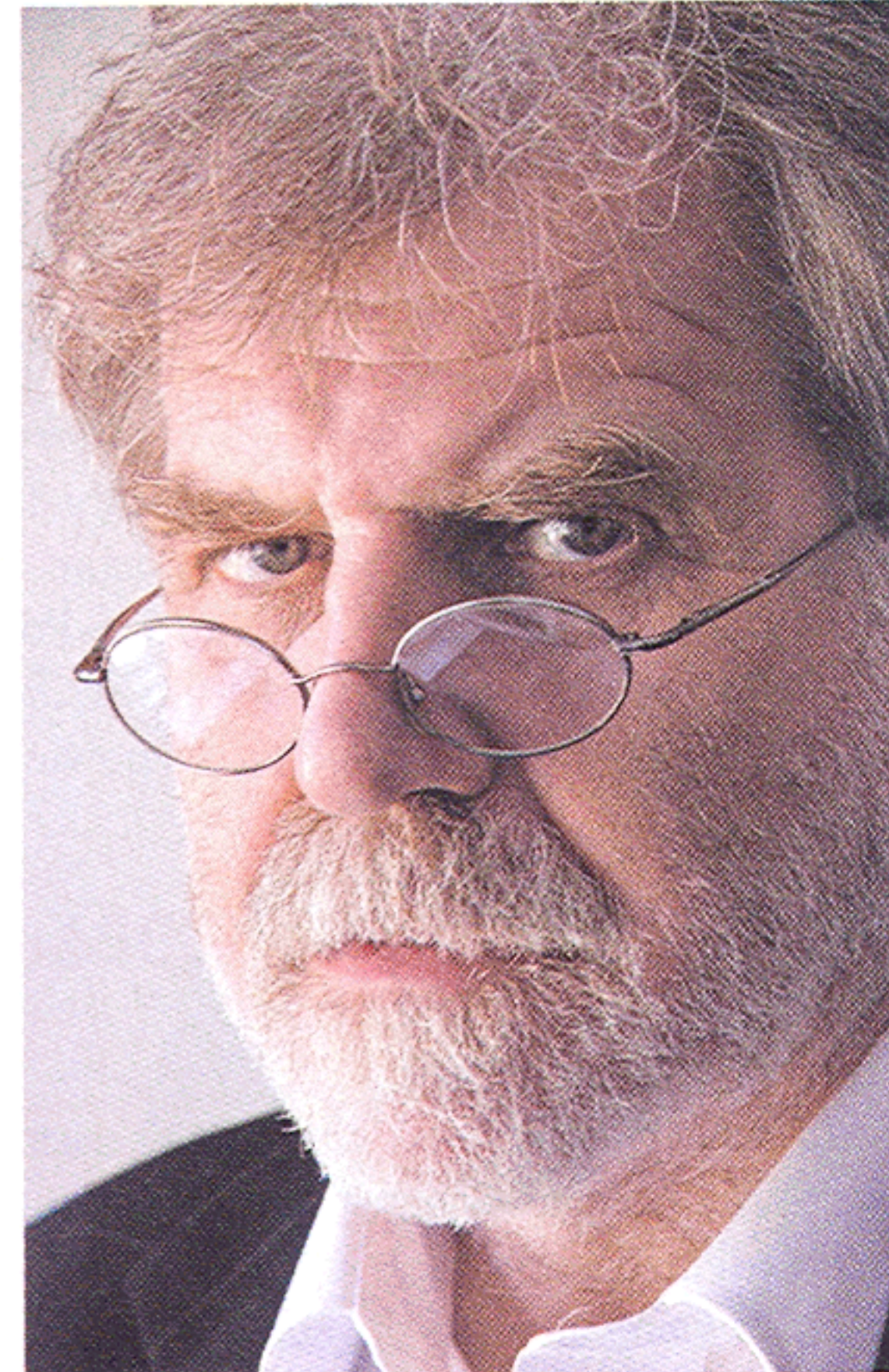
Dlaczego tak się dzieje? Sugeruje Pan, że policjanci nie są dobrze przygotowani do służby?

– Przyczyn takiego stanu jest wiele. Niewątpliwie jedną z nich jest dobór i przygotowanie zawodowe policjantów. Niestety, w tych sprawach obserwujemy regres. Obniżono kryteria przyjęcia do Policji i skrócono czas szkolenia podstawowego policjantów do sześciu miesięcy. W innych krajach europejskich szkolenie trwa zazwyczaj dłużej, w Austrii – 21 miesięcy, w Danii – 36, w Słowenii – 18.

Czy policjanci skarżą się na łamanie ich praw?

– Takie skargi zdarzają się, choć jest ich niewiele. Najczęściej dotyczą nieuzasadnionych zwolnień z pracy bądź bezpodstawnego, zdaniem skarżących, zarzutu przestępstwa (najczęściej łapownictwa lub współpracy z przestępcami).

Dziękuję za rozmowę. ■



PAWEŁ CHOJECKI
zdj. Anna Michejda